

Waloryzacja wynagrodzenia w kontraktach budowlanych w świetle najnowszego orzecznictwa

■ Kamil Pocięcha, Weronika Sawik

Sytuacja branży budowlanej w wyniku niekorzystnych czynników ekonomicznych staje się coraz trudniejsza. Z początkiem 2017 roku radykalnie wzrosły ceny materiałów budowlanych, na co dodatkowo nakładają się deficyty siły roboczej i liczne problemy logistyczne. W najbardziej niepokojącej sytuacji są firmy realizujące długoterminowe kontrakty infrastrukturalne, zwłaszcza w formule typu „zaprojektuj i wybuduj”. Firmy te oferty w przetargach składały w latach 2015–2017, tj. w okresie, w którym sytuacja na rynku ustabilizowała się na tyle, że nikt nie przewidywał tak gwałtownego wzrostu cen.

W obliczu powyższego całkiem realnym wydaje się ryzyko powtórzenia sytuacji z 2012 roku, w którym kumulacja inwestycji związanych z Euro 2012, gwałtowny wzrost cen materiałów budowlanych oraz światowy kryzys i wzrost cen surowców doprowadziły do upadku dużej części wykonawców z branży budowlanej. Aktualnie zarówno wykonawcy, jak i strona rządowa poszukują rozwiązania problemu waloryzacji kontraktów budowlanych, jednakże mało prawdopodobne jest, aby odgórne rozwiązania systemowe dotyczyły już zawartych i realizowanych kontraktów.

Nieprzychylna wykonawcom praktyka orzecznicza

W związku z brakiem innych rozwiązań branża budowlana z uwagą śledzi orzecznictwo sądowe w tzw. sprawach waloryzacyjnych. Są to postępowania prowadzone w przedmiocie ukształtowania stosunku prawnego przez sąd, w których wykonawcy domagają się zwiększenia wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane w związku ze zmianami otoczenia rynkowego w latach 2009–2012.

W dotychczasowej praktyce sądy najczęściej odmawiały zwiększenia wynagrodzenia w ramach zawartych kontraktów budowlanych, podnosząc brak spełnienia wszystkich ustawowych przesłanek waloryzacji. W szczególności składy zarządcy brak spełnienia przesłanki rażącej straty, którą, w ich ocenie, powinno odnosić się każdorazowo do zakresu (wielkości) działalności podmiotu, który podwyższenia żąda, a nie do wysokości oczekiwanego zy-

sku (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 marca 2016 roku, sygn. I ACa 894/15). Sądy zwracały uwagę także na przewidywalność zmian zachodzących na rynku, możliwość aneksowania kontraktów oraz zbyt późne wytoczenie powództwa, tj. dopiero po zakończeniu realizacji robót.

Jednocześnie, niektóre sądy wskazywały, że strony poprzez sposób ukształtowania stosunków umownych wyłączyły ustawowe mechanizmy adaptacji umów do zmieniającego się otoczenia. Na przykład opierając się o błędne założenie, że samo w sobie wykreślenie subklauzuli 13.8 Warunków Kontraktowych FIDIC oznacza umowne wyłączenie możliwości ustawowej waloryzacji wynagrodzenia kontraktowego. W praktyce uniemożliwiała to wykonawcom dochodzenie roszczeń waloryzacyjnych, a zamykając kierując się orzecznictwem sądów, nie byli skłonni do negocjowania ugód lub aneksów mogących poprawić sytuację wykonawców.

Za pierwszy symptom nadchodzących zmian należy uznać orzeczenie zapadłe w tego rodzaju sprawie, w którym Sąd Apelacyjny nie wydał co prawda rozstrzygnięcia korzystnego dla wykonawcy, ale stwierdził, że zmiana cen asfaltu oraz paliw w latach 2009–2012 miała charakter nagłego skoku o kilkanaście i kilkadziesiąt procent i chociaż sytuacja wzrostów cen miały miejsce w przeszłości, wzrost ten miał charakter nadzwyczajny (nietypowy). Tym samym, w trakcie realizacji kontraktu doszło do niespodziewanego oraz nieprzewidywalnego dla przeciętnego przedsiębiorcy wzrostu cen, co wypełnia przesłankę

nadzwyczajnej zmiany stosunków, o której mowa w art. 357 [1] k.c.

Sąd stwierdził także, że podmiot wykonujący roboty drogowe jest przede wszystkim podmiotem profesjonalnie realizującym wykonawstwo w zakresie robót budowlanych, a nie graczem giełdowym. Nie można w związku z tym czynić pod jego adresem zarzutów o możliwości przewidzenia nagłych skoków cen tylko dlatego, że w historii takie skoki kiedyś już występowały (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 4 lipca 2016 roku, sygn. VI ACa 569/15). Ograniczyło to tym samym możliwość powoływania się sądów w przyszłości na „przewidywalność” zmian na rynku, tworząc korzystniejsze perspektywy dla wykonawców poszkodowanych w „autostradowym kryzysie”.

Zmiana orzecznictwa

Szczęśliwie dla wykonawców w ostatnim czasie możemy zaobserwować korzystną dla nich zmianę podejścia sądów rozpatrujących spory waloryzacyjne wynikłe ze zmian cen materiałów budowlanych w latach 2009–2012. Jako jedno z pierwszych prawomocnych orzeczeń dopuszczających zmianę wynagrodzenia wykonawcy robót budowlanych w związku z gwałtowną zmianą cen materiałów budowlanych należy wskazać Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2017 roku (sygn. VI ACa 1462/13).

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Apelacyjny przesądził kilka istotnych kwestii, w szczególności potwierdzając, że wzrost cen asfaltu w latach 2009–2012

stanowił nieprzewidywalną i nadzwyczajną zmianę stosunków w rozumieniu art. 357 [1] k.c. i wskazując jednocześnie, że nie ma podstaw, aby przewidziana w art. 357 [1] k.c. „rażąca strata” miała być oceniana przez pryzmat wartości całej umowy.

Ponadto Sąd Apelacyjny dokonał właściwego rozróżnienia zakresu regulacji przewidzianej przez subklauzulę 13.8 Warunków Kontraktowych FIDIC regulującej zasady bieżącego korygowania kwot wynagrodzenia przez zamawiającego od ustawowej klauzuli *rebus sic stantibus*, uznając przy tym, że sama eliminacja postanowień umownych nie wpływa na uprawnienia wynikające z ustawy, jeśli nie towarzyszy jej wyraźne wyłączenie przepisu zawarte w umowie. Należy również podzielić pogląd skład orzekającego, że zmiana umowy kolejnymi aneksami, obejmującymi wyraźne lub dorozumiane potwierdzenie – niezmienionych danym aneksem – warunków umowy, w sytuacji, gdy powód, przynajmniej przy podpisywaniu aneksów, musiał już wiedzieć o wzroście cen asfaltu, nie ma wpływu na możliwość sądowej waloryzacji umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że cel, jakim strony kierowały się zawierając aneksy, wynika bowiem z ich treści, a pozwany nie wykazał, by wolą stron było nadanie ich postanowieniom innego znaczenia.

Sąd Apelacyjny uwzględniając częściowo powództwo, oparł się na opinii biegłego, który stwierdził, że nadzwyczajna zmiana cen asfaltu na polskim rynku, będąca konsekwencją nadzwyczajnych zmian cen ropy naftowej na rynkach światowych oraz zmian kursu złotego w stosunku do walut obcych, wpłynęła w istotny sposób na rozliczenie umowy, a powód poniósł rażącą stratę z zastrzeżeniem, że jej wyliczenie kształtuje się odmiennie, niż kalkulacja określona w pozwie.

Co istotne, oddalając powództwo w pewnym zakresie, Sąd podkreślił, że przepis art. 357 [1] k.c. nie może być wykorzystywany jako narzędzie służące do odzyskania przez wykonawcę tej części wynagrodzenia, która jego zdaniem miała stanowić zysk. Tezę tę można jednak uznać za dyskusyjną. Należałoby w szczególności rozważyć czy

w niektórych przypadkach przywrócenie równowagi kontraktowej nie wymaga również przynajmniej częściowej rekompensaty utraconego zysku.

Kolejnym, jeszcze nieprawomocnym, wyrokiem Sądu pierwszej instalacji uwzględniającym częściowo żądanie waloryzacyjne wykonawcy jest wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2018 roku (sygn. XXV C 1697/12).

Sąd w powyższym orzeczeniu potwierdził powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego w przedmiocie konieczności wyłączenia wprost zastosowania art. 357 [1] k.c., nawet pomimo wykreślenia z treści Warunków Kontraktowych FIDIC subklauzuli 13.8. Sąd stwierdził także, że zastosowanie subklauzuli 20.1 Warunków Kontraktowych FIDIC nie może prowadzić do wygaśnięcia uprawnień wykonawcy do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 357 [1] k.c. stanowiący odrębną, pozakontraktową i ustawową podstawę, a jej wyłączenie w drodze umowy musi być wyraźne i jednoznaczne. W przypadku braku takiego wyłączenia terminy składania powiadomień o roszczeniu z subklauzuli 20.1 Warunków Kontraktowych FIDIC nie ograniczają możliwości wniesienia powództwa na podstawie art. 357 [1] k.c.

Ponadto Sąd wskazał, że dla zbadania istnienia przesłanek uzasadniających żądanie powoda w świetle art. 357 [1] k.c. nie jest niezbędne, by realizowana przez wykonawcę część świadczenia nie została spełniona do chwili zamknięcia rozprawy. Jednocześnie, wytoczenie powództwa po wykonaniu znacznej części robót budowlanych i otrzymaniu za wykonane roboty wynagrodzenia nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu art. 357 [1] k.c. do całej umowy.

Sąd wyraził także prowaloryzacyjne stanowisko w zakresie charakteru zmiany stosunków między stronami kontraktu, wskazując, że wzrost cen oleju napędowego i asfaltów, stanowiących podstawowe materiały wykorzystywane w budownictwie drogowym, który miał miejsce na rynku w okresie 2009–2012 i poniesione przez powoda dodatkowe koszty z tym związane wymykają się z jakimkolwiek możliwym

kalkulacją ekonomiczną, prowadząc do straty powoda wykraczającej zdecydowanie poza zwykłe ryzyko gospodarcze. Tym samym, zmian tych nie dało się przewidzieć nawet przy zachowaniu należytej staranności przez powoda.

Jak wskazał Sąd, orzekając co do wysokości kwoty przyznanej waloryzacji, z uwagi na fakt, „że obydwie strony przedmiotowej Umowy [...] profesjonalnie zajmują się realizacją drogowych inwestycji infrastrukturalnych (powód jako wykonawca, a pozwany jako inwestor), skutkami wzrostu kosztów realizacji przedmiotowej inwestycji na skutek wzrostu cen materiałów należy obciążyć obydwie strony. [...] Wobec tego dodatkowymi kosztami realizacji kontraktu niemożliwymi do przewidzenia, należało obciążyć strony w równych częściach. Taki sposób modyfikacji wynagrodzenia powoda odpowiadał będzie poczuciu słuszności i sprawiedliwości oraz uwzględniał będzie wskazane wyżej interesy obydwu stron kontraktu”.

Pozostaje zastanawiać się, czy powyższe orzeczenia przyznające za ledwie częściową waloryzację wykonawcy już na tym etapie należałoby uznać za nowy kierunek linii orzeczniczej, a co za tym idzie tendencję przychylnego podejścia sądów do kwestii waloryzacji w obliczu aktualnych problemów na rynku. Wobec braku rozwiązań systemowych w przedmiocie odgórnej regulacji waloryzacyjnej należy mieć nadzieję, że pomimo oczywistych wad długoletnich procesów sądowych, orzecznictwo sądów pozostanie „deską ratunku” dla ponoszących straty wykonawców.

Kamil Pocięcha

Associate w Praktyce
Infrastruktury i Energetyki
kancelarii Domański
Zakrzewski Palinka sp. k.



Weronika Sawik

Associate w Praktyce
Infrastruktury i Energetyki
kancelarii Domański
Zakrzewski Palinka sp. k.

